

Od autora: Ot, taka myśl dopadła...

Patrzyłem na prawą dłoń, jak szybko krople wody uciekają między palcami, jak ucieka/odcieka mój czas, zaczerpnięty z pobliskiego źródła. Uniosłem lewą „szalką” garść piachu, z wyschniętego brzegu. Pomyślałem – to banalne, takie oklepane – woda i piasek – czas i przemijanie. Ale teraz owe drobiny, małe skalne ziarenka, wydały mi się czymś innym. Jeśli woda to przemijający czas, a ja jestem tylko podróżnym, któremu udało się na bardzo krótko wsiąść, wraz z innymi, do jednego z wagonów, by już zaraz, za małą chwilę, wysiąść gdzieś na zapomnianej stacji; tak więc, jeśli woda to czas, to niech piasek będzie mną, całym moim życiem – dobrymi i złymi uczynkami, moimi emocjami – śmiechem bądź płaczem, radością i bólem, także gniewem i przebaczeniem...

A ja tu i teraz, zawieszony między życiem i śmiercią, będę na usypanym brzegu potoku – Prometeuszem. Na nowo, w innej niż pierwotna kolejności, zmieszam płyn z okruchami kwarcu, by z powstałego błota ulepić siebie, nie bałwana jednak, a człowieka takiego, jakim być powinien, nie na żadne wypaczone podobieństwo. Nie chcę być już „golem”, glinianym niewolnikiem, bezwiednie i bez namysłu, wykonującym polecenia swojego Pana. Ja, wyzbywszy się niepotrzebnych drobin, zbyt mocno wiążących mnie z ziemią, stanę się lżejszy i bardziej elastyczny, bez zakazów, nakazów, złych wspomnień. Tak „cudownie odchudzony”, uniosę się do bogów i przejdę między nimi, bez strachu i pokory, zajrzę w oczy każdego z nich, pytając – DLACZEGO?!

A może jeden lub wszyscy, wzorem pewnych „moskiewskich durniów”, spytają o legitymację uprawniającą do bycia tak „wysoko”. Ja jednak, towarzysze, wraz z Dostojewskim i Gogolem lub Goethem, czy Molierem – „papierów” nie posiadam. Czy zresztą „paszportów” trzeba, by stwierdzić nadzwyczajność, cień boskiej obecności, wrażliwość nieprzeciętną? Czy trzeba też Wolanda, obalenia nowych bogów, uzurpujących sobie wielkości, tępiących konkurencję?

Nie, można znacznie prościej – zwyczajnie dziś oszaleć, przynajmniej zdaniem świata - uczynić więc metodą spaceru pośród cieni Szekspirów i Montenów, Londonów i Tolstojów. Na zawsze już pozostać za drzwiami bez powrotu, zajmując mały pokój w obszernej bibliotece „domu zadżumionych”.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.